

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godzinie 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska 55 II piętro. Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.

Redakcja otwarta od godz. 10 rano do 1 i od 3 do 5 popoł., w dni powszednie. W niedziele i święta lokal Redakcji otwarty od godziny 10 do 11 rano. Reklamsów Redakcja nie zwraca. Administracja otwarta od godziny 8 do 12 rano i od 3 do 7 popołudniu.

Cena poszczególnego numeru w Piotrkowie 10 hal.; na prowincji i zagranicą 12 hal. = 10 tenigów.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 2 kor. 50 halerzy, na prowincji i zagranicą 3 kor. 50 hal. Ceny ogłoszeń: od wiersza pełnego za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny po 12 hal. Układ tabelaryczny lub skomplikowany pierwszy raz po 40 halerzy, za każdy następny 15 hal.

Drobne ogłoszenia i nekrologi 4 halerze za słowo, najmniejsze ogłoszenie 10 halerzy

Wojna z musu

W niedzielę nadeszła wiadomość o wypowiedzeniu wojny Turcji przez Włochy, która ma być dwudziestą drugą z rzędu wojną w historii krwawego roku ostatniego. Wiadomość o tej wojnie nie wywołała jednak nigdzie większego wrażenia. Nie tylko dlatego, że przyzwyczajono się już do tego rodzaju wiadomości, ale także dlatego, że ta nowa wojna należy do rodzaju tych niegroźnych wojen, które wzbogacają jedynie kronikę wojenną historii, nie wywołując istotnych zmian.

Nie jest też wypowiedzenie Turcji wojny przez Włochy niespodzianką. Wiedzieliśmy bowiem od dawna, że Anglja i Francja używały wszelkich środków, aby Włochy pociągnąć do tej wojny. Rząd włoski bronił się przeciw temu, wiedząc, że wojna ta jest w kraju zupełnie niepopularna. Sprzeciwiał się jej generalissimus włoski Cadorna, sprzeciwiał się premier Sonnino, przedstawiając królowi, że wojna ta jest tak niepopularna, iż w razie wypowiedzenia jej Turcji, w kraju może wybuchnąć rewolucja.

Dlaczego tedy rząd włoski uległ w końcu presji i dał się wciągnąć w tę egzotyczną imprezę? Podane oficjalnie powody wypowiedzenia wojny nie wytrzymują krytyki, nie są wcale wystarczające do wvikłania się w wojnę państwa, które od trzech miesięcy walczy rozpaczliwie bez żadnych pozytywnych rezultatów.

Źródła decyzji włoskiej tkwią gdzieś indziej. Są niemi z jednej strony niepomysłna sytuacja wojenna Włoch, z drugiej strony kłopoty finansowe, do czego się dołączyła presja aliantek włoskich, które na wojnie tej budują nowe nadzieje.

Anglja i Francja sądziły, że przez wystąpienie zbrojne Włoch przeciw Austro-Węgrom zadadzą śmiertelny cios sprzymierzeńcom i sprowadzą upragnione rozstrzygnięcie. A trzeba pamiętać, że wystąpienie Włoch przypada na czas wielkiego zwycięstwa sprzymierzonych w Galicji środkowej, po przełamaniu rosyjskiego frontu nad Dunajcem. Nadzieje te zawiodły. Od trzech miesięcy armja włoska pławi się we krwi bezskutecznie. A tymczasem na wschodzie armje sprzymierzone stanęły na rubieżach ziem polskich i zagrażają metropoljom w głębi Rosji. Padły w proch najsilniejsze twierdze rosyjskie, zaczyna się łamać druga linja obronna Rosji.

W tym krytycznym dla Rosji momencie Włochy wypowiadają wojnę Turcji. Wymusiła ją Anglja na Włochach w nadziei, że przy ich pomocy uda się może sforsować Dardanele, których alianci nie mogą zdobyć przy pomocy własnych sił. Skożytała Anglja z tego, że Włochy znajdują się w kłopotliwym położeniu finansowym — a wiadomo, że do prowadzenia wojny potrzeba pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy — i za warunek udzielenia im pomocy materialnej postawiła wystąpienie Włoch przeciw Turcji.

Z dwójga złego uznały Włochy wojnę z Turcją za mniejsze zło. Jako pozór posłużyła odmowa Turcji na dozwolenie wyjazdu z Syrii Włochów, obowiązanych do służby wojskowej.

Pomoc Włoch pod Dardanelami jest trójporozumieniu niezbędnie konieczna. Wiadomość o wylądowaniu nowych wojsk w zatoce Saros dowodzi, że trójporozumienie czyni ostateczne wysiłki, aby opanować Dardanele, i w ten sposób umożliwić Rosji przetrwanie kampanji zimowej — inaczej musiałaby ona prosić o pokój — a zarazem aby przez zdobycie Dardaneli uzyskać przedmiot do rekompensaty przy przyszłych rokowaniach pokojowych z państwami centralnymi.

Zachodzi jednak wątpliwość, czy i tym razem trójporozumienie nie zawiedzie się na Włoszech. Z jednej bowiem strony Włochy, osłabione już wojną z Austrią, nie będą w stanie wysłać poważniejszych sił, któreby mogły przechylić szalę zwycięstwa w Dardanelach, przeciwnie, zechcą one raczej operować w Małej Azji, gdzie im alianci przyrzekli nagrodę za pomoc. Z drugiej strony zaangażowanie się Włoch na wschodzie zmniejszy siłę ich ataku na froncie austriackim, gdzie Włochy prowadzą wojnę narodową. W rezultacie suma sił czwórporozumienia nie ulegnie zmianie, a jest wątpliwem czy takie rozstrzygnięcie przyniesie pożądane owoce.

Wojna z Turcją jest także pod pewnym względem dogodna dla rządu włoskiego. Cadorna, który przedtem był przeciwny tej wojnie, zgodził się na nią obecnie dlatego, że odwróci ona poniekąd uwagę ludności włoskiej od jego niepowodzeń na froncie austriackim — a w razie ostatecznej klęski Włoch, któraby je doprowadziła do ruiny, rząd będzie mógł powołać się na świadczenia oddane trójprzymierzem po za ramami swych interesów narodowych i na tej podstawie domagać się od swych sprzymierzeńców silniejszego poparcia Włoch przy ostatecznym obrachunku wojennym.

Tak czy owak Włochy stały się bezwonną igraszką i narzędziem trójporozumienia. Naród włoski, który w większości swej nie chciał wojny, a który drogę będzie musiał ją opłacić, zasługuje na współczucie.

Stosunki handlowe z Królestwem Polskiem

Z wojennej Kwatery prasowej donoszą: Popieranie ruchu gospodarczego między obszarami Królestwa Polskiego, pozostającymi pod zarządem austro-węgierskich władz wojskowych, a monarchją stanowi dla czynników międzynarodowych administracji wojskowej przedmiot nieprzerwanej uwagi i pilnych starań. Przegląd zarządzeń już poczynionych przedstawia się w sposób następujący.

Ruch osobowy:

Nadzór ścisły ruchu osobowego jest wskazany położeniem wojennym. Jednakowoż zaprowadzono z postępem czasu udogodnienia, a w szczególności usunięto największe dotychczasowe utrudnienie — legitymacje podróżne.

Ruch osobowy uregulowany został rozporządzeniem naczelnego komendy armji z 16 lutego 1915 r., a późniejszym rozporządze-

niem usunięto przymus paszportowy wewnątrz terenu okupacyjnego.

Przy podróżach zewnątrz terenu okupacyjnego musiano wprowadzić przymus ten utrzymać w mocy, został on jednak bardzo złagodzony. Wprowadzić podanie celu podróży i wizowanie przez ministerstwo lub naczelną komendę etapową jest wymagane w ostatnich czasach, jednakowoż dla ułatwienia wizowania zaprowadzono dodatkowe dalsze miejsca dla wizowania paszportów w Krakowie i Granicy, przez które to miejscowości i tak interesanci muszą przejeżdżać.

Co do ruchu towarowego:

Zakaz ruchu towarowego wewnątrz terenu okupacyjnego został zniesiony. W kwestji dowozu do terenu okupacyjnego wydane zostały przepisy cłowe, które okazały się konieczne dla utworzenia jednolitego terenu cłowego z Niemcami i dla przeszkodzenia spekulacjom artykułami, podlegającymi bezpośredniemu opodatkowaniu. Przepisy te stanowią istotną obniżkę cel rosyjskich, które wedle konwencji haagskiej miałyby obowiązywać. Przewidziana w nich jest także możliwość użycia zwolnień i zupełnego zwolnienia cel dla mieszkańców, którzy dotknięci zostali wojną; obowiązują one też wszystkich funkcjonariuszy do pełnego zrozumienia stosowania taryfy cłowej.

Dozwolenia na wywóz ze strony ministerstwa skarbu udziela się w sposób bardzo przystępny. Dla łatwiejszego załatwienia odnośnych podań, założono biura wywiadowcze w Krakowie, Nowo Radomsku i Piotrkowie. Zezwolenia na wywóz można uzyskać tylko przez te biura lub w ministerstwie skarbu. Ponadto mogą być uzyskane generalne upoważnienia na wywóz większych kontyngentów i na poszczególne dostawy tym interesentom, którzy o to proszą.

Wywóz z terenów zajętych:

Starania zarządu wojskowego zdążają także do tego, aby wywóz artykułów, jakimi rozporządza teren okupacyjny, skierować do monarchji. Odniesiono się do kół odbiorców w monarchji i poruszono na terenie okupacyjnym myśl, by wywóz ten odpowiednio został zorganizowany.

Głównie rozchodzi się o zbyt jaj, gęsi i ziemniaków. Byłoby bardzo pożądane, aby koła prywatne usiłowania swe zespoliły ze staraniami zarządu administracji wojskowej, aby w ten sposób dotyczące produkty mogły służyć dla użytku ludności monarchji. Należałoby szczególnie oczekiwać współdziałania większych stowarzyszeń konsumcyjnych i innych interesentów, którym odnośne biura informacyjne służą wszelkimi informacjami i wszelkimi poparciami.

Usiłowania zarządu wojskowego, skierowane na ożywienie obrotu gospodarczego między terenem okupacyjnym a monarchją, znajdują poparcie w okoliczności, że między ludnością monarchji a mieszkańcami tego terenu istnieją też wzajemne ścisłe stosunki pod względem kulturalnym i społecznym, dla których rozwoju dotychczasowego korzystne wyniki wojenne tworzą realne podłoże.

Odwrót armji rosyjskiej z pod Warszawy

Z opowiadań osób, przybyłych z Warszawy możnaby zestawić następujący obraz odwrotu Rosjan:

Sztab główny przewidywał już w miesiącu maju, że Warszawę trzeba będzie oddać, dlatego też zawczasu zaczęły się przygotowania do odwrotu. Przewidywano budowanie nowych mostów na drogach, linje kolejowe dla ciężkiej artylerji, której zresztą pod Warszawą nie było wiele. Ogłoszenia tyczące się zbierania niedojrzałych zbóż i jarzyn również świadczyły o mającym nastąpić odwrocie. W końcu spisy mężczyzn od lat 18 do 50 nasuwały także tę myśl. W związku z tem robiono pospiesznie okopy na linii Milanówek — Piaseczno. Spędzano do tej roboty mężczyźni i kobiety, wśród których spotykano 12-letnie dziewczęta. Gdy te okopy zostały wykonane, przystąpiono do roboty na drugiej linii. Zamierzano widocznie odstępować powoli, gdyż okopy robiono na całej drodze do Warszawy. Aż 6—7 lipca zaczęto wywozić działa cięższe polowe, obozy i zbierać szyny z kolejek polowych. Została więc armja bez artylerji. W tym samym czasie zmuszono wójtów i sołtysów do niszczenia jarzyn i pozostawionego na pniu zboża przez palenie, koszenie, lub przez łamanie zboża długimi drutami; kartofle i in. brązowano. 16 lipca odbyła się, jak opowiadano, w Warszawie wojenna narada w celu omówienia działań, tyczących się odwrotu. Tego samego dnia wieczorem postanowionem było odstępować. Najpierw więc obozy, szpitale polowe, zapasy żywności, a w końcu i piechota, która po 7-mio miesięcznym pobycie nad Rawką opuszczała okopy. Odwrót zamykała część piechoty, pozostawiona w okopach i kawalerja. Minerzy byli w pogotowiu idąc w ślad za piechotą. Odstępując niszczyli wszystkie mosty drogowe, kolejowe, kominy fabryczne, a nawet i tor kolejowy.

Armja odstępowała szybko, gdyż podjazdy niemieckie nacierały tak energicznie, że piechota zasłaniająca odwrót była stracona. Część tej piechoty poddawała się Niemcom bezpośrednio, druga zaś część rozbiegła się po wsiach okolicznych, przebierając się w chłopskie ubrania. O godz. 12-ej w nocy tego samego dnia armja rosyjska przechodziła przez Żyrardów. Tam pracowali minerzy. Należało bowiem wysadzić tam lub puścić z dymem wszystkie olbrzymie fabryki żyrdowskie, mosty kolejowe, a nawet zamierzano zniszczyć wieże kościelne. Jeszcze przed podminowaniem fabryk i innych budynków, kozacy pędzili przed sobą schwytych ze wszystkich wsi mężczyzn. Orszak ten powiększał się po drodze do Warszawy. Brano ich siłą, a nieposłusznych starców bito nabajkami. Gdy armja i nieszczęśliwi wieśniacy opuścili miasto Żyrardów, wysadzono fabryki i mosty. Pojawiła się krwawa luna na południowej części nieba. Gdy armja doszła do Milanówka, t. j. do okopów, w których postanowiono zatrzymać się na czas dłuższy, wojska paliły wsie, a niektóre większe budynki wiejskie wysadzano w powietrze, gdyż miały one przeszkadzać Rosjanom ze strategicznego punktu widzenia.

Okoliczne wioski paliły się 3—4 dni. Straszny a zwłaszcza smutny dla Polaków był widok tak dniem, jak i nocą. W nocy widać było wielką lunę na połowie nieba, w dzień zaś naokoło dziesiątki pojedynczych dymów, wydobywających się z lasów, jak gdyby wybuchały wulkany.

Uciekając go Warszawy, Moskale oczyszczali systematycznie nasz kraj z tych rzeczy, które mogły zdać się na coś Niemcom; a więc konie, krowy, owce, miedź, mosiądz i in. wywożono już przez kilka tygodni.

Przebywali Rosjanie 2 tyg. w okopach pod Milanówkiem, gdy znowu rozkazano odstępować, ale już tym razem do samej Warszawy. Zboże już było zniszczone, fabryki wysadzone w powietrze, warsztaty pruskowskie również uległy wysadzeniu.

Tym razem armja rosyjska odstąpiła w przeciągu kilku godzin 24 wiorsty, t. j. do samej Warszawy. Dwa dni jeszcze Moskale odpierali natarcie niemieckich podjazdów ze strony Woli, Rogatek Jerozol. i Mokotowa, lecz 5 sierpnia o godz. 4 rano podjazdy przerwały się do Warsz., a za nimi zaraz niemiecka piechota, chociaż Warszawa nie była jeszcze oczyszczona od wojsk rosyjskich. W

tym samym bowiem czasie kozacy jeszcze chwytali mężczyzn i pędzili ich na Pragę. Dopiero gdy zerwano mosty, wtedy Warszawa oswobodzona była od najeźdźcy; już wtedy nie obawiano się kozaków. Ciekawe tłumy wychodziły z kryjówek przyglądać się wojskom niemieckim.

Z miast i wsi

Radomsk, w sierpniu

Niedziela t. j. dzień 8 bm. poświęcony został całkowicie, na uroczyste uczczenie wyjścia Strzelców z Galicji na boje o wolność Polski. Niestety jednak, aczkolwiek Moskale są już tak daleko, że ich narodowy wonny zapach dźwięku, żadną miarą przez najsilniejszy nawet wiatr, w nasze strony przyniesionym być nie może — to jednak ani w kościele podczas nabożeństwa, ani na ulicy przez czas użyty na sprzedaż chorągiewek, z pamiątkową datą 8/8 — tutejszej „plutokracji“ nie widzieliśmy. Niemniej jednak ofiarna publiczność pospieszyła chętnym sercem, z pomocą na rzecz rodzin rannych i zabitych żołnierzy polskich i wypełniła po brzegi teatrzyk udekorowany — (przez drużynę skautów miejscowych) — zielenią i chorągiewkami o barwach narodowych. W sympatycznym nastroju rozśpiewana publiczność opuściła teatr, łącząc się przyjaźnie z gromadką legionistów przybyłych na uroczystość z Kamińska i Gorzkowic.

Ogólny dochód wyniósł, po odtrąceniu kosztów, 837 koron 12 h.

KRONIKA

— **Rutowski wraca!** Jak donosi poranny „Kurjer Lwowski“ starania o uwolnienie prezydenta dr. Rutowskiego zostały pomyślnie doprowadzone do końca. Rodzina dr. Rutowskiego otrzymała wiadomość, że w najbliższym czasie wróci on do Lwowa.

— **Pożegnanie dyr. p. Kurki.** P. Antoni Kurka, który przez dłuższy czas pracował w piotrkowskim magistracie przy boku pułkownika Schneidra, został przeniesiony do Lwowa, gdzie powróci do swych dawnych zajęć przy tamtejszej dyrekcji policji. Władze tutejsze żegnając dyr. Kurkę wyraziły mu pełne uznanie za jego owocną pod każdym względem działalność. Imieniem magistratu w serdecznych słowach pożegnał go na ostatnim posiedzeniu Rady adw. p. Egierski, dziękując mu za jego trudy około uporządkowania wielu spraw miasta.

W ciągu kilku miesięcy swego urzędowania wyjątkowym taktem i zyczliwością dla miasta, pozyskał sobie p. Kurka głębszą sympatię wśród tutejszego obywatelstwa, zwłaszcza, że poznano w nim nie tylko urzędnika ale także obywatela i Polaka. Zaskarbił sobie tę samą opinię, którą od wielu lat cieszy się we Lwowie. P. Kurka, obok zmudnych zajęć, wydał kilka cennych prac, między innymi osobiście z zakresu folklorystyki „Słownik gwary złodziejskiej“, pracę, która spotkała się z uznaniem folklorystów francuskich i niemieckich, oraz jedyny u nas podręcznik antropometrii. Znany jest również z szeregu odczytów. W magistracie piotrkowskim zajmował się głównie opracowaniem szeregu regulaminów, ma-

jących na celu uregulowanie niektórych dziedzin życia miejskiego oraz organizacją dobroczynności. W ostatnich czasach organizował akcję celem ulżenia doli bezrobotnych w czasie zimy i pozostawił tę akcję w stanie takim, że dalsze jej poprowadzenie będzie już łatwiejsze.

— **Pożądane zarządzenia.** Na szpaltach piśma naszego występowałam kilkakrotnie przeciwko niesumiebnym spekulantom, którzy wprowadzili w użycie zasadę, że pieniądze papierowe austriackie lub rosyjskie, choćby cokolwiek uszkodzone tracą na wartości. Zwracaliśmy również uwagę na rabunkowy niemal system wywożenia z zubożonego kraju koni do powiatów, będących pod zarządem okupacji niemieckiej. Głosy nasze w palących sprawach ogółu nie pozostały bez echa.

Komendant obwodu piotrkowskiego pułkownik v. Turnau wydał obecnie rozporządzenia, mające na celu ukroczenie tych nadużyć.

Zarządzenie w sprawie pieniędzy warto zacytować dosłownie:

„Niesumiebnymi ludźmi okłamują ludność, twierdząc, że papierowe pieniądze zarówno rosyjskie, jak i inne, jeżeli są choćby tylko w małym stopniu uszkodzone (przedziurkowane), nie przedstawiają najmniejszej wartości.

Dzieje się to w tym celu, ażeby odkupywać te pieniądze od ludzi za drobną kwotę.

Tego rodzaju postępowanie będzie surowo karane jako oszustwo.

Zarządzenie, mające za cel ochronę koni przed wywozem grozi dopuszczającym się tego nadużycia surowymi karami.

Oba powyższe zarządzenia wita opinia miasta z zadowoleniem, w nadziei, że uniemożliwią one na przyszłość podobne nadużycia.

— **Przytułek dla dzieci legionistów** ma do rozporządzenia na użytek słabowitych dzieci legionistów:

1) trzy domki na letnie mieszkanie w okolicy zdrowej.

2) całe utrzymanie dla 15 lub 16 letniego chłopczyka.

Zgłoszenia przyjmuje: Dr. Świtalska ul. Tomickiego 20 od godz. 12—1 poł.

— **Z Radomska.** We wtorek t. j. dziś 24 sierpnia odbędzie się w Radomsku staraniem miejscowego Towarzystwa Nauczycielstwa Polskiego wieczór muzyczny-wokalny na cele oświatowe jak to: zapoczątkowanie biblioteki dla nauczycieli, na zasitek dla istniejących kursów wakacyjnych itp. Na program złożą się produkcje chóru mieszanego, śpiew solowy, deklamacje wreszcie IV obraz „Kościuszki pod Racławicami“. Początek o 6 popoł.

— **Do mieszkańców Lublina.** W „Ziemi Lubelskiej“ z dn. 7 sierpnia czytamy: „Do mieszkańców miasta Lublina: Obywatele! Wzymamy Was w imię narodowego obowiązku do natychmiastowego usunięcia wszystkich narzuconych nam napisów w języku rosyjskim, jako to szyldów, reklam i t. p. Jesteśmy pewni, iż wezwanie nasze zostanie bez zwłoki przez wszystkich mieszkańców patriotycznego Lublina ściśle wykonane. Wydział Narodowy lubelski. Lublin 7 sierpnia 1915 r.“

— **Monopol papierosowy w okupacji niemieckiej.** „Deutsche Lodzer Zeitung“ podaje ogłoszenie cesarsko-niemieckiego prezydenta policji o wprowadzeniu monopolu na papierosy od d. 1 września r. b. w części Królestwa na lewym brzegu Wisły, pozostającego pod zarządem władz cywilnych niemieckich.

Pozwolenia na handel papierosami będą wydawane w liczbie ograniczonej.

Podatek dla handlu papierosami będzie wynosił 20 marek rocznie.

Papierosy będą sprzedawane w opakowaniach banderolowanych. Papierosy bez banderoli będą konfiskowane.

— **Ofiarowane bezimiennie 20 kr. na rzecz dzieci Legionistów,** złożyła panna Janina Nowicka na ręce dr. Świtalskiej.

Sytuacja na Bałkanie

(Telegraficznie od naszego korespondenta).

Wiedeń. Sytuacja na Bałkanie zaczyna się wyjaśniać, lecz bynajmniej nie według życzeń czwórporozumienia. Wszelkie oznaki zdają się przemawiać za tem, że nadchodzi ważna wypadka. Bułgaria oparła się kuszającym obietnicom czwórporozumienia i pójdzie własnymi drogami, by traktat bukareszteński zmienić na swoją korzyść. Pertrakcje w tej sprawie między Bułgarią a Turcją są już ukończone. Równocześnie rośnie napięcie między Bułgarią a Serbią. Dymisja Ficzeva nie ma politycznego znaczenia.

Nadzieje, jakie czwórporozumienie pokłada w Venizelosie, bodaj że się nie spełnią. Venizelos jest politykiem realnym; zastosuje się on do nowej sytuacji, której głównymi momentami są: zajęcie wysp greckich przez Anglię i zajęcie Albanji przez Włochy.

Bułgaria nieugięta

Budapeszt. (w. w.) Z Sofji donoszą: Organ bułgarskiego prezydenta ministrów Radosławowa „Narodni Prawa“ pisze, że Bułgaria pzo-

stanie neutralną, jeśli nie zostaną spełnione wszystkie jej żądania.

Kolonia. (w. wł.) Do „Kölnische Ztg” donoszą z Sofji: Radosławow konferuje ze wszystkimi przedstawicielami mocarstw. Wpływ czwórporozumienia na rząd bułgarski jest jednak nieznaczny, a wpływ kół rusofilijskich spadł wprost do zera. Mówią, że Serbja przyjmuje propozycje czwórporozumienia jeno z zastrzeżeniami.

Podpisanie układu turecko-bułgarskiego

Berlin. (w. wł.) „Vossische Ztg” donosi: Układ turecko-bułgarski został już sfinalizowany i obustronnie podpisany.

Co uczyni Serbja?

Berno szwajcarskie. (w. wł.) Do „Tribuny” donoszą z Niszu pod datą 21 bm.: Rezultat tajnego posiedzenia skupszczyzny najprawdopodobniej nie przyczyni się wcale do porozumienia z Bułgarią. Tylko politycy patrzący w dal mogliby się zdecydować na ustępstwa, jakie wymagane są od Serbji, członkowie skupszczyzny zaś takimi politykami nie są. Zachodzi obawa, że skupszczyzna nie zgodzi się na terytorjalne żądania Bułgari i przeto Pasię zmuszonym będzie odpowiedzieć odmownie na propozycje czwórporozumienia.

Rosja chce wywrzec nacisk na Serbie

Wiedeń. (w. wł.) Donoszą tu z Sofji: Poseł rosyjski Trubeckoj, po przybyciu z Rosji, wezwał w imieniu cara Serbie, by natychmiast spełniła życzenia Bułgarij odnośnie do Macedonji, by co najmniej na razie odstąpiła obszar na zachód od Wardaru. Serbja jednak nie może ze względu na nastroj wśród armji i ludności, uczynić zadość temu wezwaniu. Tymczasem w Niszu czynią się gorączkowe przygotowania do budowy drogi między Monastyem a Tirana. Również mają być poprawione drogi w Albanji dla ułatwienia ruchu wojsk. Świadczyłyby to, że Serbja mimo nieporozumień z Włochami, liczy jednak na przybycie w sukurs wojsk włoskich do Serbji.

Stanowisko Venizelosa

Ateny. (w. wł.) Venizelos oświadczył, że tylko wówczas mógłby stanąć na czele rządu, jeśli czwórporozumienie umożliwiłoby mu politykę, nie wymagającą ani koncesji terytorjalnych na rzecz Bułgarij, ani wyrzeczenia się neutralności.

Czwórporozumienie zagraża Grecji

Wiedeń. (w. wł.) Pismo greckie „Neri” donosi, że pod Salonikami wyładowało wojsko angielskie, zostało jednak otoczone i rozbrojone. Zdaje się, że Anglicy i Francuzi chcą obsadzić Saloniki i Kretę.

Rumunja przeciwna ustępstwom

Budapeszt. (w. wł.) Z Bukaresztu donoszą: Nota trójporozumienia do Bułgarij, w której teje obiecano część rumuńskiej Dobrudży, wywołała w Rumunji wielkie wzburzenie. Oba organy partji konserwatywnej „La Politique” i „Steagel” zamieściły protesty i domagają się od rządu wyjaśnień.

Nowa bitwa morska pod Rygą?

Bazyleja. (w. wł.) Rosyjski sztab generalny donosi pod datą 21 sierpnia: Znaczne siły floty nieprzyjacielskiej weisnęły się do zatoki ryskiej. Między naszymi a nieprzyjacielskimi okrętami wojennymi toczy się walka.

Komunikat rosyjski

Bazyleja. (w. wł.) Rosyjski sztab generalny donosi pod datą 19 sierpnia: Dnia 18 bm. nasze okręty wojenne, które strzegły wjazdu do zatoki Ryskiej, cofnęły się na bliższe pozycje po walce, z powodu znacznej przewagi floty nieprzyjacielskiej.

Na całym froncie od Rygi po Janów nad Wilją niema istotnych zmian. Pod Kownem nieprzyjaciel powiększa energicznie zdobyte już sukcesy. Udało mu się zająć miasto a w dalszym pochodzie utrzymać się blisko miasta w okolicy, która stanowi wąski pas ziemi między Niemnem a Wilją.

Pod Ossowcem w nocy na 18 bm. i w ciągu dnia następnego odparliśmy przy pomocy ognia ataki Niemców na nasze pozycje. Na froncie od Ossowca po Brześć Litewski i dalej ku południowi toczą się walki, które w kilku odcinkach przybierają charakter niestychanej zaciętości. Nieprzyjaciel zaatakował nasze wojska ze szczególną zawziętością w dnach 17 i 18 bm. nad dolnym Bugiem, w okolicy Bielska wzdłuż linii kolejowej od Czeremchy i pod Włodawą. Na froncie galicyjskim niema zmiany.

Pod Modlinem podejmuje nieprzyjaciel z coraz większą zaciętością ataki na fortyfikacje, znajdujące się na prawym brzegu Wisły i Narwi. Walki są teraz bardzo gwałtowne. Stosy trupów

niemieckich leżą przed naszymi pozycjami, jednakże udało się artylerji niemieckiej, która rozwija jaknajgwałtowniejszy ogień, zmusić do milczenia nasze działa i zniszczyć pociskami nasze fortyfikacje na odcinku między Wkrą a Narwią. W następstwie tego obrońcy nasi, mimo wielkich wysiłków, cofnąć się musieli na prawy brzeg Wkry. Ta okoliczność dozwoliła Niemcom skoncentrować dalsze wysiłki na odcinek północny między Wkrą a Wisłą.

Groźba rozwiązania Dumy

Sztokholm. (w. wł.) Petersburski „Inwalid” zamieszcza oficjalne ostrzeżenie, że jeżeli Duma będzie dalej atakowała rząd i generalissimusa, zostanie rozwiązana.

W Petersburgu boją się

Sztokholm. (w. wł.) Z Petersburga donoszą, że ożywiona działalność floty niemieckiej na morzu Bałtyckim wzbudza tam wielkie zaniepokojenie. Obawiają się bowiem, że celem tych operacji jest Petersburg.

Już w Mińsku niebezpiecznie

Kopenhaga. (w. wł.) Wszystkie władze rosyjskie, które z zachodnich gubernji przeniosły się były do Rewla, przeniosły teraz swą siedzibę do Petersburga. Władze cywilne opuszczają już Mińsk.

Głos o Polsce

Wiedeń. (w. wł.) „Nenes W. Tagblatt” zamieszcza artykuł o sprawie polskiej, w którym konstatuje, że Polska nie będzie już rosyjską.

Nastroj w Hiszpanji

Genewa. (w. wł.) Według doniesienia z Paryża, rząd hiszpański zabronił partji radykalnej odbywania zgromadzeń. W Madrycie odbyły się liczne aresztowania. Zarządzenia te spowodowane zostały według „Tempsa” paryskiego agitacją, mającą na celu wywołanie w całej Hiszpanji ruchu za interwencją wojenną na rzecz czwórporozumienia.

Włochy wypowiedziały wojnę Turcji

Wiedeń. (T. B. K.) Z Konstantynopola donoszą: Tutejszy poseł włoski wręczył Porcie notę, z oświadczeniem, że Włochy uważają się za pozostające na stopie wojennej z Turcją. Równocześnie poseł zażądał paszportu. Jako powód wypowiedzenia wojny podano popieranie powstańców w Lybji przez Turcję i stawianie przeszkód w wyjeździe z Syrji osiadłym tam Włochom.

Włochy a Dardanele

Bazyleja. (w. wł.) Turyńska „Stampa” donosi, że Cadorna oświadczył się jedynie warunkowo za częściowym współdziałaniem Włoch w operacjach dardaneelskich. Udział Włoch ograniczy się do wystania korpusu pomocniczego i floty pomocniczej.

Posel włoski opuścił Konstantynopol

Konstantynopol. (w. wł.) Posel włoski Garroni wyjechał dnia 21 bm. wraz z personelem poselstwa. Opiekę nad poddanymi włoskimi objęły Stany Zjednoczone. W poselstwie pozostał jeden z sekretarzy i dwaj dragomani.

W pochodzie na Wilno i na Dynaburg

Berlin. B. Wolffa donosi urzędowo pod datą 21 sierpnia:

W walkach na wschód od Kowna wzięliśmy 450 jeńców i 5 karabinów maszynowych. Na południe od Kowna nieprzyjaciel opuścił swoje pozycje nad Jessią i cofnął się na wschód.

Pod Gudelami i Sejnami wzięliśmy szturmem pozycje rosyjskie.

O linję Ossowiec—Białystok

W walkach na zachód od Tykocina stracili Rosjanie 600 jeńców w tem 5 oficerów i 4 karabiny maszynowe.

Bielsk wzięty

Armja generała Gollwita zajęła Bielsk i odrzuciła Rosjan w stronę południową na Diałę.

Cernowanie Brześcia

Armja ks. Leopolda bawarskiego wczoraj wieczór i w nocy złamała ponowny opór nieprzyjaciela. Od dziś rana nieprzyjaciel cofa się dalej. Wzięliśmy przeszło 1000 jeńców. Po zajęciu przez lewe skrzydło armji marszałka Mackensena odcinka Kotarki i przekroczeniu Bugu nad Pulwą, nieprzyjaciel cofa się dalej.

Przed Brześciem Litewskim i na wschód od Włodawy poczyniliśmy dalsze postępy.

Naczelne kierownictwo armji.

W pochodzie na Grodno

Berlin. B. Wolffa donosi urzędowo pod datą 22 sierpnia:

Armja gen. Eichkorna poczyniła dalsze postępy na wschód i południe od Kowna. Przy zajęciu pozycji rosyjskiej nad jeziorłem Zuwinty wzięliśmy 750 jeńców. Liczba jeńców z walki na zachód od Tykocina wzrosła na 1100.

Między Białostokiem a Brześciem

Armja generała Gallwita posuwa się na południe od Narwi poza linję Białystok-Brześć Litewski. W ostatnich dwóch dniach wzięto tam do niewoli 13 oficerów i przeszło 3550 szeregowców.

Wśród zwycięskich walk przekroczyła wczoraj grupa ks. Leopolda bawarskiego linję kolejową Kleszczele-Wysoka Litewska. Dziś rano wojska niemieckie odrzuciły znowu nieprzyjaciela z jego stanowisk, przyczem wzięto po nad 3000 jeńców i karabiny maszynowe.

Dokoła Brześcia

Atak wojsk sprzymierzonych w odcinkach Koterki, Pulwy nad Bugiem powyżej Ogrodnik i nad dolną Krzną postępuje naprzód.

Na zachodnim froncie Brześcia Litewskiego nic nowego.

Pod Piszczą i na północny zachód stamtąd (na północny wschód od Włodawy) trwają walki.

Naczelne kierownictwo armji.

Gwałtowne walki przed Brześciem

Wiedeń. B. korespondencyjne donosi urzędowo pod datą 21 sierpnia:

Nieprzyjaciel stawał wczoraj nad dolną Pulwą i na zachód od Wysoka Litewskiego ponownie gwałtowny opór napierającym wojskom austro-węgierskim. Kilkrotnie przychodziło do walk na bagnety, jak np. przy obronie wsi Tokary, leżącej przy drodze do Wysoka Litewskiego, które zajęliśmy po zaciętkim zmaganiu się, i w walce o punkt oparcia pod Klu-kowiczami, który wojska siedmiogrodzkie opanowały koło północy.

Kilkrotnie przełamały wojska niemieckie pozycje nieprzyjacielskie także pod Tymianką; następnie Rosjanie opuścili rano pozycje nad Pulwą i cofnęli się na odcinek Leśny.

Pierścień koło Brześcia zacieśnia się

Przed Brześciem Litewskim zacieśniliśmy bardziej pierścień osaczenia. Sprzymierzeni dotarli do ujścia Krzyny, zaś generał Arz odrzucił nieprzyjaciela po obu stronach traktu, prowadzącego z Białej, na pas forteczny.

Pod Włodzimierzem Wołyńskim rozszerzyliśmy naszą pozycję na kształt przyczółka mostowego, przyczem wojska nasze odparły silniejsze oddziały nieprzyjacielskie.

W Galicji wschodniej położenie niezmiennione.

Nowa wielka bitwa na froncie włoskim

W Tyrolu także wczoraj były silniej ostrzeliwane nasze pozycje w przełęczy Tonale i forte na wyżynie Lavarone-Folgaria. Jeden pułk włoski wzmocniony przez bersaljerów daremnie atakował dwukrotnie na Monte Coston. Również w okolicy Schluderbachu udaremiliśmy próbę oddziału strzelców alpejskich przedostania się na Focame.

Na pograniczu karyneckim trwają zwyczajne walki armatnie. Ponawiane ataki znaczniejszych sił nieprzyjacielskich na odcinek Flicz-Tolmein na Pobrzeżu, pozostały znowu bez rezultatu. Atak na nasze przednie pozycje pod Vrsic rozbił się o niezłomny opór dzielnej obrony krajowej z St. Pölten i nasze baterje. Przed górą Hrcli Vrh stracił nieprzyjaciel co najmniej 800 ludzi. Przyczółek mostowy pod Tolmein był dziś do północy w bardzo gwałtownym ogniu armatnim, poczem nieprzyjaciel przypuścił pod Kozarsciami cztery, a na wzgórzu na południe od tej miejscowości dwa ataki, które się rozbiły o niezłomny opór naszych wojsk. Także na nasze pozycje na skraju płaskowzgórza Doberdo skierowali Włosi rozpaczliwy lecz bezskuteczny atak. Poza tem pod goryckim przyczółkiem mostowym trwa walka armatnia.

Jeden z naszych oddziałów lotniczych obrzucił bombami i strzałami Udine. Wszystkie aeroplany powróciły cało.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefler*.

Dalsze walki o Brześć

Wiedeń. B. korespondencyjne donosi urzędowo pod datą 22 sierpnia:

Wojska generała Kövessa wyparły znowu nieprzyjaciela z kilku pozycji i odrzuciły go poza linję kolejową, prowadzącą z Brześcia Litewskiego do Bielska.

Armja arcyksięcia Józefa Ferdynanda zyskała wśród ponownych walk pod Wysokiem Litewskim na terenie. Tak tu, jakoteż na zachód od Włodawy nieprzyjaciel stawia napierającym armjom sprzymierzonym opór zacięty.

Między Włodzimierzem Wołyńskim a Czerniowcami położenie niezmiennione.

Z włoskiego terenu wojny

Przeciwko płaskowzgórzu Doberdo nieprzyjaciel skierował wczoraj znowu żywy ogień działowy. Atak, bersaljerów, a skierowany przeciwko Monte Dei Bussi, rozbił się tuż przed naszymi pozycjami. Na północny zachód od płaskowzgórza tego Włosi wykonali atak na szerokim froncie, zostali jednak bądź odparci w walce pierś o pierś, bądź wstrzymani naszym ogniem działowym. Popołudniu nieprzyjaciel ostrzeliwał z dział polnych i ciężkich ponad nasze pozycje, poszczególnie części miasta Gorycji.

Ponowny atak przeciwko naszym pozycjom na północ od Selo i wykonany w nocy atak na most nad Isonzem na zachód od Tolmeinu nie powiodły się, przyczem nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty.

Na obszarze Krnu, w okolicy Flitschu i na granicy Karyntji odbyły się w niektórych punktach walki artyleryjskie.

Na froncie Tyrolskim włoskie bataljony piechoty, po dwudziesto godzinnym ogniu artyleryjskim, skierowanym na przesmyki na wschód od Tre Sassi, zaatakowały je dwa razy, zostały jednak odparte, przyczem utraciły 300 żołnierza w trupach i bardzo wiele rannych.

Ogień na nasze forte na Folgaria Lavarone z grupy Tonale trwa ze zmienną siłą.

Włosi opuszczają wyspę Pelagose

Dnia 21 bm. stwierdzono, że Włosi opuścili wyspę Pelagose, zburzywszy wprzód wszystkie zabudowania i fortyfikacje. Wyspę tę zamieszkiwaną tylko przez rodziny straży, zajętej przy latarniach morskich, zdobyli Włosi 11 lipca i zaopatrzyli ją w załogę radio-telegraficzną i fortyfikacje. Ataki naszych lotników i trzykrotne gruntowne ostrzeliwanie przez naszą flotę zadały nieprzyjacielowi ciężkie straty w ludziach i materiale.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefler*.

Kłeska rosyjska na morzu Bałtyckim

Berlin. (w. wł.). Urzędowo donoszą pod datą 21 sierpnia:

Nasze siły morskie na morzu Bałtyckim wdarły się do zatoki ryskiej, utworawszy sobie wprzód drogę po kilkudniowej ciężkiej pracy wśród zręcznie założonych pól minowych i sieci podwodnych. W walkach straży przednich zniszczona została jedna rosyjska łódź torpedowa. Inne łodzie torpedowe, między niemi „Nowik” i większy okręt, zostały poważnie uszkodzone.

W czasie odwrotu Rosjan wieczór 19 bm. zatopione zostały przez pociski armatnie i łodzie torpedowe kanonierki rosyjskie: „Sejwucz” i „Korejec”. 40 ludzi z załogi, w tem 2 oficerów, przeważnie ciężko rannych zdołały wyratować nasze łodzie torpedowe.

3 nasze łodzie torpedowe uszkodzone zostały przez miny. Jedna z tych łodzi zatonała, dwie zdołaliśmy uratować. Nasze straty w ludziach są małe.

Zast. szefa sztabu admiralicji *Behucke*.

Papież pracuje nad pokojem

Lugano (w. wł.). Z Rzymu donoszą: Papież przyjął w Watykanie specjalnego posła hollenderskiego, Regouta, co uważają za potwierdzenie pogłoski, że Regout wysłany został głównie celem poparcia akcji papieskiej na rzecz pokoju. W kołach watykańskich przypuszczają, że akcja, którą papież wdroży, przyniesie owoce.

Cesarz Wilhelm o zdobyciu Modlina

Berlin. (w. wł.) Półurzędowa „Nordd. Allg. Ztg.” ogłasza telegram, jaki ces. Wilhelm wysłał z Ciechanowa do kanclerza Bethmana-Hollwega z powodu zdobycia Modlina, „najsilniejszej i najbardziej nowoczesnej twierdzy rosyjskiej”. Zdobycie twierdzy, do czego przyczyniła się znakomicie austro-węgierska artylerja oblężnicza, nazywa cesarz najpiękniejszym czynem wojennym armji niemieckiej i kończy: „Cytadela płonie. Po drodze spotykałem długie kolumny jeńców. Wsię są przeważnie zupełnie spalone przez Rosjan w czasie odwrotu. Był to podniosły dzień, za który w pokorze dziękuję Bogu. Zdobycz w Kownie wzrosła na 600 dział”.

Kanclerz odpowiedział dziękczynnym telegramem.

Przygotowania w Rydze i Dynaburgu

Bazyleja. (w. wł.) „Basler Nachrichten” donoszą, że w nocy dnia 19 bm. lotnicy niemieccy bombardowali Rygę. Gubernator zawiadomił ludność, że nieprzyjaciel prawdopodobnie zajmie miasto i że wobec tego kazal zdjąć d. wony z kościołów.

Również komendant twierdzy Dynaburga w niedzielę wydał nagle rozkaz, aby urzędy i osoby prywatne przygotowały się do wyjazdu. Od tego czasu rozgrywają się rozpaczliwe sceny. Wszyscy mają miasto opuścić z wyjątkiem mężczyzn od 16 do 50 lat, którzy codziennie od godz. 6 rano muszą stawać do robót fortyfikacyjnych.

Przychodzi kolej na Grodno

Kopenhaga (w. wł.). Według wiadomości rosyjskich Grodno przygotowuje się na upadek i dlatego Rosjanie wywożą stamtąd wszystko. Najprzezorniejszym jest synod, który, jak donosi „Swiet” już 10 b. m. ukrył w bezpiecznym miejscu swe skarby, przedewszystkiem zaś kości św. Atanazjusza, które wywieziono do Moskwy, gdzie znajduje się już sławny obraz Matki Boskiej z Cielmu.

Nowy zatarg amerykańsko-niemiecki

Berlin. B. Wolffa donosi: Z Londynu donoszą, że zatopienie przez niemiecką łódź podwodną statku „Arabić”, na którym zginęło także kilku obywateli amerykańskich, wywołało w waszyngtońskich kołach rządowych wielkie wzburzenie. Sytuację łagodzi jedynie okoliczność, że statek zachowywał się w ten sposób, iż mógł być uważany za okręt nieprzyjacielski.

Prezydent Wilson odbył w tej sprawie długą konferencję z sekretarzem stanu Lansingiem. Panuje zapatrywanie, że rząd amerykański znalazł się w sytuacji, w której musi się zdecydować, czy nie ma zerwać stosunków dyplomatycznych z Niemcami.

OGŁOSZENIA

Większy zapas francuskiego Szampana

najlepszych marek zaraz do odstąpienia.

Uprzejme zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod

„CHAMPAGNER W. 5696”

Haasenstein & Vogler A. G.

Wien I. Schülerstr. 11.

Bernard Mülsztejn

FABRYKA KORKÓW

KRAKÓW, GRODZKA L. 60.

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres korków.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny

Tadeusz Kowalski

przyjmuje od 6—7 wiecz. w Redakcji przy ul. Bykowskiej Nr. 55 II piętro.